

Przemysław Paweł Grzybowski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## Naprawdę śmieszne? Granice śmiechu w edukacji

*I stało się, że miłość jest na ogół brudna i narwana, a zawsze podejrzana i śmieszna. Godne szacunku jest tylko przywiązanie, które zawsze przychodzi po wspólnym urodzeniu prawego dziecka. Więc śmiejemy się, gdy sześciolatek oddaje dziewczynce własnego pół ciastka; śmiejemy się, gdy dziewczynka piecze raka w odpowiedzi na ukłon uczniaka. Śmiejemy się zdybawszy sztubaka, gdy wpatruje się w jej fotografię; śmiejemy się, że skoczyła, by otworzyć drzwi korepetytorowi brata. [...] Ranimy dzieci drwiną i podejrzaniem, bezczęścimy uczucie nie dające dochodu.*

Janusz Korczak

Wyśmiewanie jako jedna z wszechobecnych form śmiechu w życiu społecznym jest szczególnie interesujące w kontekście edukacji<sup>1</sup>. Rozumiane jako śmiech z czegoś (np. wad, przywar i ich konsekwencji) stanowi podstawę ironii, satyry, groteski zarówno tych wykorzystywanych i zrozumiałych w rodzinnej i rówieśniczej wspólnotcie śmiechu, jak i w sferze publicznej – w literaturze, dramacie, czy sztuce kabaretowej. U podstaw tak rozumianego wyśmiewania spoczywa idea skłaniania do refleksji nad kłopotliwymi elementami zachowania. Wówczas celem śmiechu z czegoś w wydaniu rodzicielskim, przyjacielskim, czy w relacjach uczeń-mistrz, jest zwykle życzliwe zwrócenie uwagi, by osiągnąć oczekiwaną zmianę. Tego rodzaju zjawisko nie wykracza poza granice taktu; nie burzy wspólnoty; nie rani na tyle mocno, by zniszczyć, lecz staje się formą „śmiechu dobrego człowieka”<sup>2</sup>, jakże pomocną w wychowaniu.

<sup>1</sup> Zagadnienia przedstawione w niniejszym artykule omawiam szerzej w złożonej do druku monografii *Śmiech w edukacji. Od szkolnej wspólnoty śmiechu po edukację międzykulturową*.

<sup>2</sup> Patrz: M. Dudzikowa, *Humor inteligentnego i dobrego człowieka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2005, nr 3, s. 49-54.

Gdy jednak zostaje przekroczona granica takiego właśnie śmiechu, a przedmiotem wyśmiewania nie jest już wybrana cecha, lecz istota ludzka postrzegana całościowo lub w złośliwie wybranym kontekście, śmiech staje się czynnikiem pozbawienia godności, formą agresji, przemocy psychicznej, wręcz walki, których celem jest pognębienie wyśmiewanego i doprowadzenie do wykluczenia go ze środowiska jako niegodnego. Tego rodzaju śmiech przybiera postać narastającego w towarzystwie chichotu dominacji, w końcu nawet rechotu tryumfujących oprawców. Osoby słabsze psychicznie wskutek wyśmiania w takich okolicznościach, a czasem tylko kiepskiego, nieświadomego żartu opartego na tym schemacie, mogą nie wytrzymać presji i załamać się, obrazić, zamknąć w sobie. Znane są nawet przypadki samobójstw dzieci ośmieszonych i wyśmianych publicznie przez nauczycieli. Takie wyśmiewanie, zdecydowanie wykraczające poza granice taktu pedagogicznego<sup>3</sup>, to jedna z najbardziej okrutnych form wychowania, nie do przyjęcia w wykonaniu profesjonalisty i niepożądana w kontekście pozaszkolnym, przynosząca bowiem efekt przeciwny do zakładanego.

W niniejszym eseju, wskazując ambiwalencję idei wyśmiewania w edukacji, na tle funkcji i rodzajów śmiechu przedstawiam opinie specjalistów i przykłady ze sfery praktyki. Staram się poszukiwać odpowiedzi na pytania: Gdzie leży granica wyśmiewania w edukacji i co decyduje o jej przekroczeniu?

### Wyśmiewanie a różne rodzaje śmiechu

„Wyśmiewanie” jest złożoną kategorią gelotologiczną, w której oprócz samego zjawiska śmiechu uwzględnia się jego społeczne uwikłanie. Przyczynia się do realizowania licznych funkcji śmiechu, z których najbardziej zauważalne są następujące:

- **funkcja agresywna** – przemyślany śmiech skierowany przeciwko komuś (wyśmiewanie, ośmieszanie, przezywanie, kawały, wymyślanie dowcipów o ofierze – często z podtekstem seksualnym) może stanowić formę ataku; w zależności od nastawienia wyśmiewającego, mogą to być jednorazowe wygłupy, ale też powtarzające się zjawiska o charakterze dręczenia; działania mające na celu wywołanie tego rodzaju śmiechu wymagają niekiedy przygotowania (np. nakręcenia filmu lub założenia strony w Internecie), a wyśmiewający liczy na spontaniczną pomoc ze strony osób trzecich;

<sup>3</sup> Patrz: S. Szuman, *Talent pedagogiczny*. Nakładem Józefa Nawrockiego, Katowice 1947, s. 28-29.

- **funkcja tożsamościotwórcza** – śmiech z rówieśnikami jest zjawiskiem społecznym, wiążącym się z wyznaczaniem lub potwierdzaniem miejsca w środowisku i nadawaniem przezwisk (np. w trakcie wyśmiewania), żartowaniem z różnymi podtekstami (np. na temat ról związanych z płcią, określaniem fizycznych i intelektualnych możliwości, postrzegania konkretnych osób), co wiąże się z kształtowaniem tożsamości, wchodzeniem w role społeczne i budowaniem hierarchii;
- **funkcja kompensacyjna** – śmiech zwłaszcza we wspólnocie uczniowskiej pozwala kompensować sytuacje podporządkowania, wymagań, równoważyć nacisk szkoły na ucznia; dzięki wspólnemu śmiechowi, wyśmiewaniu i parodiowaniu elementów systemu szkolnego i osób weń uwikłanych, uczniowie odzyskują siły i równowagę psychiczną, do czego dochodzi niekiedy kosztem ofiar (wyśmiewanego rówieśnika lub nauczyciela); tego rodzaju śmiech występuje też między nauczycielami borykającymi się m.in. z wypaleniem zawodowym;
- **funkcja korekcyjna i dyscyplinująca** – śmiech inspirowany i wykorzystywany przez nauczyciela, skierowany (np. w formie wyśmiewania) przeciwko określonej osobie może służyć piętnowaniu subiektywnie niepożądanych zachowań i poglądów; zwłaszcza publiczne wyśmiewanie z wykorzystaniem symbolicznych przezwisk i rekwizytów (np. ośła ławka, przyczepiane za karę karteczki) bywa szczególnie dotkliwe w tym względzie.

To właśnie wyśmiewanie stało się pierwszym kryterium wyodrębnienia jasno określonych rodzajów śmiechu. Mamy tu do czynienia ze śmiechem z kogoś lub z czegoś, często powiązany z ośmieszaniem (tj. celowym działaniem, którego celem jest możliwie jak najdłuższe zachowanie w pamięci społecznej faktu wyśmiania). Tego rodzaju śmiech jest przeciwieństwem śmiechu radosnego. Jest agresywny, złośliwy, skierowany przeciwko. Społecznych następstw wyśmiewania i ośmieszania można doświadczać latami, jeśli pamięć o fakcie przetrwa w środowisku i nie zatrze jej jakieś pozytywne wydarzenie, śmierć ofiary i/lub sprawcy. W drastycznych przypadkach może być przekazywana z pokolenia na pokolenie jako element historii rodzinnej<sup>4</sup>.

Eugène Dupréel rozpatruje śmiech jako zachowanie społeczne, dialog między przynajmniej dwiema osobami, reakcję zbiorową na zjawiska komiczne. W zależności od idei, charakteru tej reakcji, wyróżnia **śmiech przyjmujący**

<sup>4</sup> Patrz np.: A. Nguyen, *Le rire et la dérision*, "L'évolution Psychiatrique" 1995, nr 2, s. 217-250.

i **śmiech wykluczający**. Ten pierwszy wiąże się z tożsamością idei śmiejących się, z poczuciem wewnętrznej integracji ich wspólnoty śmiechu – nawet jeśli jest ona krótkotrwała i powstała spontanicznie wskutek zabawnego wydarzenia. Śmiech wykluczający przyczynia się do izolowania osób poza wspólnotą śmiechu, wskazywania im ich miejsca – zwłaszcza, gdy mamy do czynienia z trwałym i celowym procesem. Na tej zasadzie złośliwe wyśmiewanie i ośmieszanie zawsze opiera się na śmiechu wykluczającym<sup>5</sup>.

Juliusz Kleiner odróżnia **śmiech z kogoś** (śmiech złośliwy, wrogi) od śmiechu miłującego. Ów pierwszy rodzaj śmiechu może być charakterystyczny dla sytuacji konfliktu i tryumfu, w której śmieje się pewny swego olbrzym, gdy chce mu stawić czoło ktoś mały i niepozorny. Ten ostatni śmieje się tym bardziej, gdy udaje mu się pokonać olbrzyma. Przeciwnością śmiechu złośliwego z kogoś jest śmiech miłujący – pogodny, dobrotliwy, mądry, pełen humoru, życzliwości i przekonania, że mimo bólu i tragedii świat jest dobry<sup>6</sup>. Sprowadzenie idei śmiechu na płaszczyznę aksjologii, pozwala poszukiwać dobra w radosnym śmiechu miłującym, zaś wiodącego do cierpienia zła w śmiechu złośliwym z kogoś, czyli w wyśmiewaniu.

Marcel Pagnol w swej koncepcji śmiechu uznaje tego rodzaju śmiech za pieśń tryumfu, wyraz chwilowej, jawnej wyższości prześmiewcy nad wyśmiewanym. Wyróżnia nawet dwa rodzaje takiego śmiechu: **śmiech pozytywny** – prawdziwy, zdrowy, toniczny (śmieje się, bo góruje nad światem, samym sobą i drugim człowiekiem); oraz **śmiech negatywny** – brutalny, smutny, poniżający, mściwy (śmieje się, bo coś lub ktoś jest niższe ode mnie, bo mam nad tym przewagę)<sup>7</sup>.

Maria Dudzikowa, analizując różne rodzaje śmiechu uczniowskiego we współczesnej polskiej szkole, stwierdza, że jest to przede wszystkim **śmiech humorystyczno-wysztygający**, to jest towarzyszący żartom i kawałom z kogoś lub czegoś<sup>8</sup>. Autorka zauważa, że uczniowskie żarty stają się coraz bardziej okrutne, a zaraźliwy śmiech towarzyszący dręczeniu to **śmiech oprawców lub gapiów** niejednokrotnie będący ich maską. Wśród nastolatków powszechny jest bowiem strach przed odrzuceniem i wykluczeniem z koleżeńskiej paczki

<sup>5</sup> Patrz: E. Dupréel, *Le problème sociologique du rire*, [w:] idem, *Essais pluralistes*, Presses Universitaires de France, Paris 1949, s. 27-69.

<sup>6</sup> Patrz: J. Kleiner, *Z zagadnień komizmu*, [w:] idem, *Studia z zakresu teorii literatury*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1956, s. 102-115.

<sup>7</sup> Patrz: H. Lethierry, *Post-scriptum (la ballade des remords)*, [w:] *Savoir(s) en rire 3. Rire à l'école? (Expériences tout terrain)*, H. Lethierry (red.), De Boeck Université, Louvain – Bruxelles 1997, s. 239-240.

<sup>8</sup> M. Dudzikowa, *Osobliwości śmiechu uczniowskiego*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1996, s. 20-21.

lub społeczności klasy. Aby tego uniknąć, wielu uczniów opowiada się po stronie dręczycieli-prześmiwców, by samemu nie stać się ofiarą<sup>9</sup>.

### Wyśmiewanie jako element strategii wychowania

W Japonii jedną z najstarszych metod wychowania stosowanych wobec małych dzieci jest wpajanie przekonania, że jeśli nie dostosują się do obowiązujących reguł, to będą przez innych wyśmiewane jako gorsze, słabsze, nie warte utrzymywania z nimi kontaktów, a więc tracą twarz, jako członkowie wspólnoty rówieśniczej, rodzinnej, społecznej. Zauważalną dla wszystkich, nawet dla osób postronnych formą publicznego piętnowania niekompetencji i nieudacznictwa jest odpowiednio niższy ukłon, co może się stać pretekstem do kpin, czy ironicznych uśmiechów. Także w plemionach Pigmejów publiczne wyśmiewanie i ośmieszanie od wieków jest jedną z najsurowszych kar społecznych<sup>10</sup>. Tradycje te są jednak odległe od europejskich wzorów kulturowych. W 1973 we Francji wybuchł nawet strajk szkolny, w trakcie którego jednym z postulatów młodzieży było zaprzestanie wyśmiewania jej przez nauczycieli podczas ogłaszania wyników w nauce<sup>11</sup>. Obecnie w tym kraju wyśmiewanie i poniżanie uczniów jest uważane nie tylko za formę przemocy, ale i przejaw braku kultury. Na zajęciach można bowiem śmiać się ze wszystkiego, lecz nie wyśmiewać innych<sup>12</sup>.

Kazimierz Żygulski proponuje rozpatrywać wyśmiewanie jako zabieg wychowawczy, przez pryzmat jego funkcji korygującej oraz jako czynnik przekazywania obowiązujących wzorów kulturowych. Świadome uczynienie z kogoś lub czegoś komicznej ofiary może mieć na celu nie tyle ukaranie, zniszczenie, odrzucenie, czy pokonanie kogoś, co skorygowanie jego zachowania i skłonienie do poprawy. Na tej zasadzie wyśmiewa się wady, słabostki, niedociągnięcia, błędy postępowania, niedopatrzienia, co przy sprzyjających okolicznościach może przyczynić się do wykorzenia przestarzałych i kłopotliwych wzorów obyczajowych i propagowania nowych. Czynność ta stanowi domenę nie tylko rodziców czy nauczycieli, ale także artystów i jakichkolwiek osób odwołujących się do śmiechu np. w czasie aktywności zawodowej. Autor zwraca uwagę, że powszechne przekonanie o korygującej roli śmiechu przemawia na korzyść

<sup>9</sup> M. Dudzikowa, *Pomyśl siebie... Minieseje dla wychowawcy klasy*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007, s. 267.

<sup>10</sup> Patrz: R. Moody, *Guérissez par le rire*, Robert Laffont, Paris 1980, s. 31-32.

<sup>11</sup> Patrz: K. Żygulski, *Wspólnota śmiechu...*, s. 216.

<sup>12</sup> Patrz: B. Defrance, *L'humour dans la classe! Attention...*, [w:] *Savoir(s) en rire 1. Un gai savoir (vérité et sévérité)*, H. Lethierry (red.), De Boeck Université, Louvain – Bruxelles 1997, s. 188.

tezy, że w istocie mamy do czynienia z aktem agresji wywołującym lęk, dlatego też tego rodzaju zjawisko jest jednocześnie szczególnym przypadkiem wychowawczej roli strachu<sup>13</sup>. Z punktu widzenia wyśmiewanego istotny jest zarówno fakt powtarzania się zjawiska, jak i jego przyczyna (wciąż ta sama, której nie jest w stanie przeciwdziałać, lub różne, demotywuujące na swój sposób). W zależności od statusu wyśmiewanego we wspólnocie śmiechu, może on być traktowany jako Swój i w razie potrzeby liczyć na pomoc. Równie dobrze jednak może znajdować się pod nieustanną presją śmiechu, która z czasem staje się nie do wytrzymania. W takich okolicznościach wyśmiewanie rozpatruje się jako błąd w wychowaniu, związany z hamowaniem aktywności wychowanka lub będący przejawem agresji wobec niego<sup>14</sup>.

Dlatego też niektórzy wychowawcy w celu uniknięcia błędów odwołują się do pomocy sztuki, zastępując wyśmiewanie groteską, a symbolicznym oskarżycielem czynią artystę. Jak uważa Zygmunt Mysłakowski, w takiej sytuacji:

Miejsce prokuratora zajmuje bezimienny człowiek, z maską aktora na poły tragiczną, na poły komiczną – trudno zdecydować, co bardziej. Człowiek ten jest władcą śmiechu. A śmiech jego to potęga. Ten niesamowity śmiech ma w sobie jednocześnie akcenty wesołości i niesamowitej grozy<sup>15</sup>. Jak pisze dalej Autor: Groteska (mieszanina parodii z humorem) musi być w zgodzie z humanistycznym postulatem poszanowania człowieka, a przede wszystkim godności ludzkiej. A więc groteska o typie humanistycznym nie powinna wyśmiewać wad niezawinionych (losowych). Humorysta ma prawo do wyśmiewania świadomej postawy, ale nie tego, na przykład, że ktoś jest garbaty albo kulawy, albo stary czy chory<sup>16</sup>.

Na tej zasadzie wyśmiewanie może się wiązać z piętnowaniem kłopotliwych przywar i nawyków, które są przykre nie tylko dla otoczenia, ale także dla samego wyśmiewanego.

Zdaniem Jacka Nawrota:

Dziecko, któremu nigdy nie okazano dezaprobaty, czy nie dano odczuć chwilowego „ochłodzenia” – nie wie, co to znaczy być kochane. Dziecko, które nigdy nie przeszło przez chwilowy lęk – nie wie, co to znaczy być bezpieczne. Dziecko, które nigdy nie miało okazji poczuć się samotne – nie potrafi odczuć, czym jest bliskość i zrozumienie zyczliwych osób<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Patrz: K. Żygulski, *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, s. 28-29.

<sup>14</sup> Szerzej na ten temat: A. Gurycka, *Błąd w wychowaniu*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1990, s. 75-82.

<sup>15</sup> Z. Mysłakowski, *O kulturze współzycia. Rozważania i propozycje*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1967, s. 100.

<sup>16</sup> Z. Mysłakowski, *O kulturze...*, s. 103.

<sup>17</sup> J. Nawrot, *Cztery wymiary Homolteusza*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1994, s. 53.

Podobnie niektórzy rodzice i wychowawcy uważają, że dziecko, które nigdy samo nie zostało wyśmiane lub nie przeżyło wyśmiania kogoś bliskiego, nie będzie w stanie odczuć, jak to jest być wyśmiewanym. Śmiech z niego pokazuje mu działanie zasady sprawiedliwości w życiu społecznym, siłę wspólnoty śmiechu i moc cierpienia wskutek wyśmiania, pomaga zastanowić się nad rolą śmiechu w relacjach społecznych. Przykład subtelnego wykorzystania wyśmiewania do celów wychowawczych w jeszcze innym kontekście podaje Hugues Lethierry. Miał w klasie brzydkiego ucznia, który ze względu na specyficzny wygląd nie był zbyt lubiany przez rówieśników, a wręcz dyskryminowany. Gdy dzięki inspiracji nauczyciela, w czasie lekcji okazało się, że potrafi wspaniale rysować karykatury i satyryczne rysunki, jego sytuacja w klasie radykalnie się odmieniła. Nieprzyjemne, wręcz traumatyczne przeżycia grupy związane z wyglądem chłopca stały się podstawą wspólnej refleksji wiodącej do wniosku, że wygląd zewnętrzny nie decyduje o wartości człowieka, więc nawet ktoś uważany za brzydkiego i wyśmiewany z tego powodu może być wartościowym członkiem społeczności, a nawet jednym z liderów wspólnoty śmiechu<sup>18</sup>. Tego rodzaju postępowanie wymaga od wychowawcy taktu, doświadczenia i wycucia sytuacji.

Wyśmiewanie w ramach funkcji korygującej i w dobrych intencjach (tzn. bez poniżania, pastwienia się, dręczenia i pozostawienia sprawy bez rozwiązania, a ofiary samej sobie) stanowi także element metodyki pracy w harcerstwie, np. w trakcie obozów: „Byle śmiesznie i bez oblewania. Chcecie przy ognisku zrobić z kogoś «balona»? Można. To zresztą doskonały sposób na różnych pyszałków i «syfoniarzy»”<sup>19</sup>. W ten sposób żart, kawał, czy dowcip prowadzą do obnażenia i wyśmiania pychy, zarozumiałości, by skłonić wyśmianych do istotnych w harcerstwie działań w duchu wspólnotowości i równości, poczucia odpowiedzialności za grupę, bez wywyższania się z byle powodu. Uczy w ten sposób wrażliwości i skłania do spojrzenia na samego siebie z dystansu, niejako poprzez lustrzane odbicie „syfoniarzy”. Jako środek dydaktyczny podczas zajęć na temat wyśmiewania od 1947 roku w wielu polskich placówkach oświatowych wykorzystuje się także zbiór osiemnastu opowiadań Julii Duszyńskiej zebranych w tomie CUDACZEK WYŚMIEWACZEK. Ich bohaterem jest lichy (skrzat), które „nie je, nie pije, tylko śmiechem żyje”, skłaniając dzieci do robienia brzydkich rzeczy, a gdy mu się to uda, wyśmiewa

<sup>18</sup> Patrz: H. Lethierry, *Des conflits à l'école. Les rixes du métié*, Chronique Sociale, Lyon 2006, s. 111.

<sup>19</sup> *Balony na sprzedaż*, „Świat Młodych – dodatek”, b.m., b.r. (przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych), s. 1.



je z wielką satysfakcją. W końcu jednak wyśmiewanie cudzych wad udaje mu się zastąpić radością na widok uśmiechu innych<sup>20</sup>.

Sprawa wyśmiewania znalazła wyraz w podstawie programowej Ministerstwa Edukacji Narodowej w kontekście korzystania z elektronicznych środków komunikowania. Jej autorzy zamieszczają następujące zalecenie dotyczące wypowiedzi ucznia w mowie i piśmie:

[...] przestrzega zasad etyki mowy w różnych sytuacjach komunikacyjnych, m.in. zna konsekwencje stosowania form charakterystycznych dla elektronicznych środków przekazywania informacji, takich jak: SMS, e-mail, czat, blog (ma świadomość niebezpieczeństwa oszustwa i manipulacji powodowanych anonimowością uczestników komunikacji w sieci, łatwego obrażania obcych, **ośmieszania i zawstydzania innych wskutek rozpowszechniania obrazów przedstawiających ich w sytuacjach kłopotliwych**, zna skutki kłamstwa, manipulacji, ironii)<sup>21</sup>.

Dalej zaś, w uwagach do wymagań szczegółowych z zakresu odbioru i tworzenia wypowiedzi, autorzy podstawy programowej precyzują:

Uczeń powinien zyskać wrażliwość etyczną dotyczącą komunikacji. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, gdy powszechne są nadużycia w posługiwaniu się środkami elektronicznymi. Uczeń musi uświadomić sobie niebezpieczeństwa oszukiwania i manipulacji powodowanych anonimowością uczestników komunikacji w sieci. Nie może zapominać, że za pośrednictwem elektronicznych mediów spotyka się z żywym człowiekiem, którego nie może traktować jako bytu fikcyjnego i którego sam w każdej chwili może stać się ofiarą. Dlatego **musi znać skutki obrażania i ośmieszania innych przez rozpowszechnianie obrazów przedstawiających ich w kłopotliwych sytuacjach oraz niemądrych i złośliwych opinii o nich**. Trzeba mu uświadomić niebezpieczeństwa związane z tym, że komunikacja elektroniczna odbywająca się za pośrednictwem mediów jest specyficzna, gdyż znika kontekst i zostają same słowa (i ewentualnie emotikony), które mogą podlegać rozmaitej interpretacji. Dlatego tak łatwo o nieporozumienia i manipulację. Niebezpieczeństwo jest wzmocnione przez to, że często wypowiedź taka jest skrótowa i niestaranna, więc z natury niepełna. Trzeba uczniowi uświadomić, że forma wypowiedzi nie jest obojętna dla jej znaczenia i skutku, jaki wywołuje<sup>22</sup>.

Niepokojącym zjawiskiem, nasilającym się w ostatnich latach jest coraz bardziej agresywne wyśmiewanie i towarzyszące mu nowe formy ośmieszania, czy wręcz dręczenia z wykorzystaniem zaawansowanych technologii – zwykle w sposób wulgarny. Dotyczy to zarówno uczniów wyśmiewających swoich rówieśników i nauczycieli, jak i innych osób w sferze publicznej. Właściwie trudno przewidzieć, kto i dlaczego może dziś stać się celem

<sup>20</sup> Patrz: J. Duszyńska, *Cudaczek Wyśmiewaczek*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1987.

<sup>21</sup> *Podstawa programowa z komentarzami*, t. 2, *Język polski w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*. Ministerstwo Edukacji Narodowej, Warszawa 2009, s. 38-39 [podkr. – P. P. G.].

<sup>22</sup> Ibidem, s. 76-77 [podkr. – P. P. G.].



wyśmiewania. Błyskawiczne wyśmianie, krótkotrwałe szyderstwo, egzekucja celebryty lub „obciachowego kolesia” w przestrzeni publicznej, dokonywane przy pomocy internetowego portalu społecznościowego, forum dyskusyjnego lub listy wysyłkowej iPhone’a, to skutek panującej w mediach elektronicznych wymuszonej technologią chwilowości, błysków informacji i idei, impulsów zachowań. Oprócz cytatów zabawnych i/lub kompromitujących wypowiedzi, można tam znaleźć fotografie, filmy, demotywatory, wpisy o charakterze satyrycznym i groteskowym.

Anonimowość Internetu i dostępność nowinek technologicznych sprawia, że powstają zupełnie nowe rodzaje wspólnot śmiechu, których członków nie jednoczy więź oparta na znajomości i wspólnym przeżywaniu, ale chwilowe uczestnictwo w kawale lub przekazanie dalej ośmieszającego materiału – przy czym coraz częściej jedyną formą wyrażenia emocji staje się kliknięcie przycisku „lubię to”. Jest jednak i druga strona zjawiska: czasem to same ofiary wyśmiewania najwyraźniej dobrze czują się jako bohaterowie zamieszania, jak w programach telewizyjnych o wiecznie pijanych imprezowiczach i źle ubranych dziewczynach. Wykorzystują fakt wyśmiania jako wątpliwą, lecz efektywną formę autopromocji, możliwość publicznego kreowania wizerunku i nieustannej obecności w obiegu – także dla celów zarobkowych (np. zbieranie polubień i obserwujących na stronach portali społecznościowych zawierających treści reklamowe). Bez pogłębionych badań trudno orzec, czy mamy do czynienia ze zmianą stereotypów i postaw wobec Innych i Obcych, a więc z subiektywnym pojawieniem się nowych kategorii godnych wyśmiania z jakiegoś powodu, czy też postępująca radykalizacja form komunikacji i bezkarność w naruszaniu czyjejś godności znajduje wyraz w śmiechu z kogośkolwiek, ot tak dla zabicia nudy, odreagowania stresu, czy w końcu multimedialnej zemsty m.in. również za wyśmianie.

Wyśmiewanie jawi się więc jako coraz bardziej istotna kategoria w badaniach pedagogicznych, której bogactwo może urozmaicić nie tylko teorię wychowania, lecz także inspirować uczestników relacji wychowawczych zwłaszcza w środowisku szkolnym.

### **Wyśmiewanie w szkole w świetle badań pedagogicznych**

Zjawisko wyśmiewania jest od lat istotnym elementem szkolnej rzeczywistości, a agresorami nie są wyłącznie uczniowie.

Z badań Haliny Sowińskiej z 1974 roku wynika, że 70% uczniów wspomina o ich wyśmiewaniu przez nauczycieli, głównie w celu wywołania lęku<sup>23</sup>.

<sup>23</sup> Za: M. Dudzikowa, *Pomyśl siebie...*, s. 207.

Również Anna Radomska przywołuje badania z 1997 roku, które wskazują, że śmiech służy nauczycielom i uczniom przede wszystkim do dokuczania (47%), poniżania (41%) i manipulowania (33,5%). Tylko co czwarty badany stwierdził, że wywołuje śmiech, by rozładować napięcie, a 17%, że jest celem stymulowania aktywności poznawczej<sup>24</sup>. Różnego rodzaju formy wyśmiewania bywają w polskiej szkole częstym sposobem uczniów na nudę.

Maria Dudzikowa w latach dziewięćdziesiątych, w ramach badań wykazała, że wyśmiewanie jest w polskich szkołach codziennością, ponieważ domeną uczniów jest wspólny śmiech z kogoś lub przeciw komuś. Śmieją się z i czynią ofiarami agresji swych rówieśników, którzy są niezgrabni fizycznie; mają trudności na zajęciach ruchowych/sportowych; są ubodzy; odbiegają od przeciętnych wyników w nauce – zarówno dobrze uczących się, jak i słabo (im wyższa szkoła tym mniejsza skłonność do ich wyśmiewania z tego powodu); nieśmiali, delikatni; niezaradni i potrzebujący pomocy. Są to charakterystyczni Gorsi Inni niepasujący do wspólnoty klasowej uważającej się za doskonałą<sup>25</sup>. Jak zauważa Autorka, tego rodzaju śmiech spaja formalną strukturę klasy szkolnej w nieformalną. W strukturze tej każdy ma miejsce kontrolowane przez społeczność uczniowską, która rówieśników niepodporządkowanych obowiązującym w niej normom i zasadom (np. za naruszenie klasowej solidarności) dyscyplinuje przy pomocy śmiechu. Uczeń wykluczony ze wspólnoty staje się wyśmiewanym kozłem ofiarnym i jest w sytuacji bez wyjścia. Zmusza go to do zmiany szkoły lub w rzadkich przypadkach skłania do nauczenia się uprzedzania ataków kolegów przy pomocy śmiechu z samego siebie. Może też próbować im zaimponować jakimś większym wygłupem, którego ofiarą stanie się Obcy, to jest nielubiany nauczyciel lub osoba z innej klasy. Często wyśmiewającym jest sam nauczyciel, który stygmatyzuje uczniów nadając im zabawne, jego zdaniem, przezwiska, zakładając ośle uszy, nie reagując na oparte na śmiechu zachowania agresywne jednych uczniów przeciwko drugim. Szczególnie drastyczne, świadczące o całkowitym braku taktu pedagogicznego nauczycieli jest wyśmiewanie i ośmieszanie uczniów z powodu koloru skóry, włosów, określonych zachowań i cech ich rodziców, miejsca zamieszkania. Nauczyciele nieświadomi istnienia etapów rozwoju dziecka, w których mamy do czynienia z okrucieństwem i amoralnością, niekiedy uczestniczą we wspólnym śmiechu jednych przeciwko drugim, wyśmiewając lub pozwalając wyśmiewać każde odstępstwo od normy – na co czasem wrażliwsi uczniowie reagują buntem.

<sup>24</sup> Patrz: A. Radomska, *Śmiech wart szkoły*, „Psychologia w Szkole” 2006, nr 2, s. 52.

<sup>25</sup> Patrz: M. Dudzikowa, *Pomyśl siebie...*, s. 263-267.



Ośle uszy były jednym ze środków wychowania w wielu europejskich szkołach

ŹRÓDŁO: H.-S. Brès, *J'apprends l'orthographe*. Album illustré de 256 gravures et de 4 planches en couleurs par Mlle H.-S. Brès, Librairie Hachette et Cie, Paris 1905.

Maria Dudzikowa ustaliła, że także nauczyciele stali się grupą wyśmiewaną, ośmieszaną i wyszydzaną. Zresztą sami najczęściej robią niewiele lub nic, by zintegrować się z uczniami, choćby tylko przy pomocy śmiechu. Uczniowie śmieją się właściwie z „całości świata szkolnego”, to jest wyśmiewają instytucję szkoły, która kojarzy im się przede wszystkim z lękiem i nudą. Na tej zasadzie niejako symbolicznie zamieniają szkołę jako miejsce ze swej istoty nieprzyjemne, w miejsce przynajmniej śmieszne; ludzi, których się boją lub

nie szanują, w ludzi zabawnych lub śmiesznych<sup>26</sup>. Przeciętni nauczyciele nie wsłuchują się w śmiech uczniów i nie czynią przedmiotem refleksji choćby po to, by przyjrzeć się sobie samemu na jego tle. Nie podejmują też wysiłków, by przez pryzmat śmiechu dowiedzieć się czegoś więcej o uczniu i szkole. Tymczasem byłoby to bardzo pożądane, ponieważ im wyższy szczebel kształcenia, tym bardziej uczniowie krytykują ponuractwo nauczycieli, które mrozi atmosferę w klasie oraz fakt, że nadużywają żartów, kpin i drwin – choćby z nazwiska ucznia, jego zdolności, zainteresowań, sytuacji rodzinnej<sup>27</sup>. Jak zauważa Autorka:

Z opowieści uczniowskich wyłania się bezpośrednio bądź pośrednio cała galeria „śmiesznych ludzi” (wyrażenie Bachtina, a także samych uczniów) zakotwiczonych w czasoprzestrzeni szkolnej, którzy – jak wynika to z kontekstów – bądź mimowolnie wywołują śmiech otoczenia zauważonymi, wykrytymi lub przypisywanymi im właściwościami, bądź/i sami intencjonalnie wzbudzają ten śmiech, kierując się jakimiś względami, bądź/i są boleśnie obśmiewani czy ośmieszani z rozmaitych racji<sup>28</sup>.

Do dwóch pierwszych kategorii zaliczają się zarówno nauczyciele uważani przez uczniów za bezradnych, zakłamanych, niedouczonek, niedbale lub wyzywająco ubranych, reagujących niepoohamowaną wściekłością na robione im kawały, lecz także nauczyciele usiłujący popisywać się poczuciem humoru, którego, zdaniem uczniów, nie mają lub jest ono tak prymitywne, że uczniowie śmieją się nie z dowcipów lecz z opowiadającego je nauczyciela. Im wyższy szczebel kształcenia, tym częściej powodem do wyszydającego śmiechu z nauczyciela jest jego niekompetencja w zakresie wykładanego przedmiotu i w organizacji procesu lekcyjnego. Uczniowie śmieją się też z nauczycieli, którzy zwłaszcza na zastępstwie potrafią przez całą lekcję opowiadać dowcipy – niekiedy niewybredne, czy wręcz wulgarne, z których klasa śmieje się tylko przez grzeczność<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Patrz: *ibidem*, s. 221-247.

<sup>27</sup> Patrz: M. Dudzikowa, *Osobliwości...*, s. 45; eadem, *Poczucie humoru nauczycieli w ocenie uczniów*, [w:] *Problemy współczesnej pedeutologii. Teoria – praktyka – perspektywy*, D. Ekiert-Oldroyd (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 119. Szerzej na ten temat: M. Dudzikowa, *Agélaste? Poczucie humoru nauczycieli. Perspektywa uczniowska*, „*Colloquia Communia*” 2003, nr 2, s. 279-299; eadem, *Śmiech uczniowski jako wyzwanie pedagogiczne. (Konteksty pytań o autorytet nauczyciela)*, [w:] *Nauczyciel – uczeń. Między przemocą a dialogiem: obszary napięć i typy interakcji*, eadem (red.), Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1996, s. 157-171.

<sup>28</sup> M. Dudzikowa, *Pomyśl siebie...*, s. 234.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 206.

\* \* \*

Obecność kategorii wyśmiewania w refleksji pedagogicznej świadczy o postrzeganiu go jako zjawiska, które na równi z innymi może być istotnym elementem opisu oraz analizy relacji społecznych w rodzinnych i rówieśniczych wspólnotach śmiechu (zwłaszcza we wspólnocie szkolnej).

Granica wyśmiewania w edukacji jest wypadkową intencji, doświadczenia i taktu pedagogicznego osoby, która świadomie sięga po ten środek. Znajomość wychowanka i wiedza o tym, czy i jak daleko można się posunąć w wykorzystaniu śmiechu w relacji o charakterze wychowawczym decyduje o powodzeniu działania i jego ewentualnych efektach. Dlatego też trudno by mówić o jakichkolwiek heurystykach związanych z wyśmiewaniem, czy wręcz ogólnych zasadach o wychowawczym podtekście. O granicy tej decyduje zdolność do „śmiechu dobrego człowieka” oraz świadome odróżnianie go i przeciwstawianie śmiechowi z kogoś, który zwłaszcza w relacjach z dziećmi jawi się jako niedopuszczalny.

Do przekroczenia granicy dochodzi w sytuacji, gdy śmiech podważa godność wychowanka, wystawia go na pośmiewisko wspólnoty (jego własnej lub obcej), będąc dla wyśmiewającego narzędziem władzy. Stąd już tylko krok do poniżenia, a w przypadku oporu, do agresywnych działań mających na celu udowodnienie dominacji. Sytuacja taka staje się nieznośna zwłaszcza, gdy nie jest jednorazowym aktem, lecz długotrwałym, niekiedy wręcz zaplanowanym działaniem, mającym niewiele wspólnego z wychowaniem. Przypomina wówczas dręczenie będące elementem tresury, w której śmiech rodzi się na fundamencie obłudy i krzywdy.

Stąd potrzeba uczenia(się) wrażliwości na zjawisko wyśmiewania i jego następstwa; potrzeba systematycznej, świadomej pracy nad uszlachetnianiem śmiechu – zwłaszcza w szkole, gdzie jako nieodzowny element życia wspólnoty może być istotnym wyznacznikiem ludzkiej godności.

#### BIBLIOGRAFIA

- Balony na sprzedaż*, „Świat Młodych – dodatek”, b.m., b.r. (przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku).
- Brès H.-S., *J'apprends l'orthographe. Album illustré de 256 gravures et de 4 planches en couleurs par Mlle H.-S. Brès*, Librairie Hachette et Cie, Paris 1905.
- Cossery A., *Szyderstwo i przemoc*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2013.
- Defrance B., *L'humour dans la classe! Attention...*, [w:] *Savoir(s) en rire 1. Un gai savoir (vérité et sévérité)*, H. Lethierry (red.), De Boeck Université, Louvain – Bruxelles 1997.
- Dudzikowa M., *Agélaste? Poczucie humoru nauczycieli. Perspektywa uczniowska*, „Colloquia Communia” 2003, nr 2.
- Dudzikowa M., *Humor inteligentnego i dobrego człowieka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2005, nr 3.



- Dudzikowa M., *Osobliwości śmiechu uczniowskiego*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1996.
- Dudzikowa M., *Poczucie humoru nauczycieli w ocenie uczniów*, [w:] *Problemy współczesnej pedeutologii. Teoria – praktyka – perspektywy*, D. Ekiert-Oldroyd (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003.
- Dudzikowa M., *Pomyśl siebie... Minieseje dla wychowawcy klasy*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007.
- Dudzikowa M., *Śmiech uczniowski jako wyzwanie pedagogiczne. (Konteksty pytań o autorytet nauczyciela)*, [w:] *Nauczyciel – uczeń. Między przemocą a dialogiem: obszary napięć i typy interakcji*, eadem (red.), Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1996.
- Dupréel E., *Le problème sociologique du rire*, [w:] idem, *Essaispluralistes*, Presses Universitaires de France, Paris 1949.
- Duszyńska J., *Cudaczek Wyśmiewaczek*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1987.
- Gurycka A., *Błąd w wychowaniu*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1990.
- Kleiner J., *Z zagadnień komizmu*, [w:] idem, *Studia z zakresu teorii literatury*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1956.
- Korczak J., *Jak kochać dziecko*, [w:] idem, *Dzieła*, t. 7, Latona, Warszawa 1993.
- Lethierry H., *Des conflicts à l'école. Les rixes du métier*, Chronique Sociale, Lyon 2006.
- Lethierry H., *Post-scriptum (la ballade des remords)*, [w:] *Savoir(s) en rire 3. Rire à l'école? (Expériences tout terrain)*, H. Lethierry (red.), De Boeck Université, Louvain – Bruxelles 1997.
- Moody R., *Guérissez par le rire*, Robert Laffont, Paris 1980.
- Mysłakowski Z., *O kulturze współzycia. Rozważania i propozycje*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1967.
- Nawrot J., *Cztery wymiary Homolteusza*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1994.
- Nguyen A., *Le rire et la dérision*, „L'évolution Psychiatrique” 1955, nr 2.
- Podstawa programowa z komentarzami*, t. 2, *Język polski w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Warszawa 2009.
- Radomska A., *Śmiech wart szkoły*, „Psychologia w Szkole” 2006, nr 2.
- Szuman S., *Talent pedagogiczny*. Nakładem Józefa Nawrockiego, Katowice 1947.
- Żygulski K., *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985.

## SUMMARY

### Is it really funny? The limits of laughter in education

This essay, in addition to the review of the functions and types of laughter, contains the analysis of the circumstances of derision in education in the historical and comparative context. It is illustrated by the opinions of experts and examples from the realm of practice. Derision is presented here as a phenomenon, which might be a key element in the description and analysis of social relations in the public sphere – particularly in relation to the school communities of laughter, which makes it an important pedagogic category. The author indicates ambivalence of derision in education and tries to seek answers to the questions: Where is the border of derision in education? Which elements decide on crossing this border?

KEYWORDS: laughter, derision, education